



BIZNES LUDZIE ZDROWIE



KUNST-ESSAY
Situationsanalyse
Literaturanalyse
Placementarbeit
Workshop
Beispiel
OG 2006
som på forske
søgte at foren
... m



Apteka jak bank

Siedem aptek w Trójmieście płaci pacjentom za to, że kupują w nich leki. Premia za wybór apteki kilkakrotnie przekracza kwotę, którą pacjent płaci za lek. Jak to możliwe? – *Placimy gotówką. Wystarczy przyjść z receptą na leki z poniższej listy* – zachęcają właściciele aptek sieci Dom Leków w ulotkach, które trafiły do przychodni i mieszkań w całym Trójmieście. Ulotka to lista zawierająca nazwy kilkudziesięciu leków i kwoty, jakie klient otrzymuje za realizację recepty. Przykłady: za kupienie Arimidexu pacjent dostanie 15 zł, za Diphereline S 40 zł, a za Sandostatine aż 70 zł. Leki z ulotki są albo całkowicie refundowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia, czyli dla pacjenta darmowe, albo sprzedawane na ryczałt – pacjent płaci za każdy 3,20 zł, a resztę dopłaca państwo. Ulotka wymienia leki drogie, specjalistyczne, stosowane w chorobach przewlekłych, np. onkologicznych, cukrzyca, padaczka, w chorobach serca. Takie leki pacjent musi brać wiele miesięcy czy lat. Promocja ma go przywiązać na ten czas do konkretnej apteki. Wypłaty są możliwe dzięki układowi z hurtownią. Aptekarz kupuje, np. dużo refundowanego leku Zoladex. Jedno opakowanie tego leku kosztuje 1200 zł. Przy dużych zamówieniach hurtownia daje 10–15 proc. rabatu. Ale Fundusz zwraca całą urzędową cenę, czyli 1200 zł. Na jednym opakowaniu apteka może więc zarobić ponad 120 zł. Właściciel część tego zysku oddaje klientowi.

Drogie leki

NFZ wydaje na leki już co piątą złotówkę ze swojego budżetu, a pacjenci i tak dopłacają coraz więcej. Koszty refundacji leków ciągle rosną – w zeszłym roku NFZ wydał na ten cel ponad 6,315 mld zł (o 3,35 proc. więcej niż w 2004 r.). Pacjenci również musieli wysupłać z własnych kieszeni więcej – poziom ich współpłacenia wzrósł z 34,3 do 35 proc. Łączna wartość leków objętych refundacją NFZ przekroczyła 9,45 mld zł, co oznacza wzrost o 6,2 proc. w stosunku do 2004 r. Fundusz przeanalizował wszystkie informacje, które docierają do niego z aptek. Na ich podstawie opracował raport, z którego wynika, że w 2005 r. na terenie całego kraju zrealizowano ponad 170 mln recept, na których lekarze zaordynowali ponad 255 mln pozycji leków. Refundacją objęto 382 mln opakowań leków. Blisko 52 proc. (ok. 3,1 mld zł) kwoty przeznaczonej przez NFZ na refundację wydanych zostało na leki dostępne za opłatą ryczałtową (z listy leków podstawowych i stosowanych w chorobach przewlekłych). Ponad 18 proc. środków pochłonęły preparaty wydawane za odpłatnością 30-procentową, ponad 16 proc. leki dostępne za odpłatnością 50-procentową i 13 proc. – wydawane bezpłatnie. Pacjentom cierpiącym na choroby przewlekłe (m.in. padaczkę, schizofrenię lekooporną, cukrzycę i choroby układu sercowo-naczyniowego) lekarze wypisali blisko 88 mln opakowań leków, za które NFZ zapłacił ok. 3,1 mld zł. Chorzy dopłacili do nich ok. 17 proc. wartości.

Medyczni złodzieje

Co najmniej 9 mln zł pobrali pracownicy Instytutu Medycyny Pracy w Sosnowcu za wykonywanie fikcyjnych umów – twierdzi Najwyższa Izba Kontroli. NIK skontrolował tzw. wynagrodzenia bezosobowe, czyli z tytułu umowy o dzieło czy zlecenia w ostatnich 3 latach oraz wypłaty z funduszu socjalnego. Okazało się, że pracownicy administracyjno-ekonomiczni otrzymali co najmniej 4,2 mln zł za prace, które powinni wykonać w ramach etatów. Niespełna 2 mln otrzymał *współpracownik* Instytutu za rzekome tłumaczenia tekstów na temat zdrowia środowiskowego. Współpracownikiem okazała się matka wicedyrektorki Instytutu. W rzeczywistości tłumaczeń dokonywała wicedyrektorka. Ponad 1,4 mln zł otrzymali pracownicy administracyjno-techniczni za realizację kontraktu z Komisją Europejską. Okazało się jednak, że taki kontrakt nigdy nie został podpisany, a praca przy nim polegała jedynie na tworzeniu fikcyjnej dokumentacji. Marnowano też miliony przy realizacji programów Ministerstwa Zdrowia (resort wprowadził kontrolował Instytut, ale w przeciwieństwie do NIK-u, niczego się nie dopatrywał). Wyprowadzanie pieniędzy z Instytutu sprawiło, że miał on coraz większe długi. Ratuując sytuację w 2002 r. wszyscy pracownicy poszli na kilkutygodniowe urlopy bezpłatne. Instytut zaoszczędził na tym 173 tys. zł. W tym samym czasie dwóch głównych księgowych za fikcyjne zlecenia pobrało 720 tys. zł. Zdaniem NIK-u odpowiedzialność spada przede wszystkim na wicedyrektorkę Instytutu ds. ekonomiczno-administracyjnych.





Bez leków innowacyjnych

Minister zdrowia przekazał firmom farmaceutycznym do wglądu nową listę refundacyjną. Nie mają powodów do zadowolenia. Projekt rozporządzeń nowelizujących wykazy leków refundowanych trafił do producentów. Do końca maja przedstawiciele zrzeszających ich organizacji zgłaszali uwagi do projektu. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, lista zacznie obowiązywać 15 czerwca. W spisie liczącym 2,5 tys. preparatów zabrakło nowych leków. Wykreślono zaś 27. W efekcie takich działań zostanie utrzymana polityka państwa opierająca leczenie na generykach. W listopadzie ub. roku po raz pierwszy od 1998 r. na listach refundacyjnych pojawiło się 11 nowych substancji, które można uznać za innowacyjne, czyli dające istotny postęp w terapii. To w sumie 30 produktów leczących nadciśnienie tętnicze i cukrzycę. Na kolejne trzeba poczekać co najmniej do września, kiedy powstanie następna nowelizacja. A może i dłużej. W kolejce do wpisu czeka ponad tysiąc preparatów.

Kongres Polonii Medycznej

Pod koniec czerwca w Częstochowie odbędzie się VI Światowy Kongres Polonii Medycznej. Organizatorem jest Okręgowa Izba Lekarska w Częstochowie, Federacja Polonijnych Organizacji Medycznych, Polskie Towarzystwo Lekarskie, a także NRL i Urząd Miejski Częstochowy. Spotkaniu patronują prymas Polski kard. Józef Glemp i marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz. Jak twierdzą organizatorzy forum, spotkania daje możliwość konsolidacji polskich środowisk medycznych z całego świata. Jest też okazją do wymiany doświadczeń i dokonania porównań warunków, w jakich pracują polscy lekarze w innych krajach. Na kongresie odbędzie się 9 sesji problemowych, poświęconych m.in. tematyce etycznej, kardiologicznej, traumatologicznej, onkologicznej, stomatologicznej i psychiatrycznej. Udział w spotkaniu zapowiedzieli najwybitniejsi przedstawiciele polskiej medycyny.

Czeska ofensywa

Walmart, czeski producent substancji uzupełniających dietę szybko zdobywa nasz rynek. Polski oddział czeskiej firmy w ubiegłym roku zwiększył sprzedaż o 20 proc. w stosunku do 2004 r. Czołowe specyfiki Walmarku (multiwitaminy, wyciągi z roślin, preparaty wspomagające odchudzanie) mają po kilkanaście procent udziału w naszym rynku. Sprzedaż preparatu stosowanego w leczeniu dróg moczowych wzrosła w 2005 r. 10-krotnie.

Najdroższy lek świata

Lekarz z Kielc zapisał pacjentom leki za prawie milion złotych. Po tej informacji Świętokrzyski NFZ ogłosił ranking lekarzy, za których recepty musi zwracać najwięcej pieniędzy. Na liście lekarzy, którzy przepisali leki refundowane na największe kwoty, pierwsze miejsce zajmuje diabetolog – wypisał recepty na 942 tys. zł. Tuż za nim plasują się psychiatra – 779 tys. zł, oraz onkolog – 767 tys. zł. Na liście dominują lekarze specjaliści.



Turystyka medyczna

Na łódzkim Uniwersytecie Medycznym rozpoczęło się szkolenie pilotów wycieczek zagranicznych, których zadaniem będzie opieka nad turystami poszukującymi opieki medycznej i stomatologicznej w Polsce. Na pierwszy ogień poszło 30 osób wybranych spośród 120 chętnych lekarzy, pielęgniarek, położonych i fizjoterapeutów. Kurs będzie trwał 20 tygodni. Jego program przewiduje szkolenie dla kandydatów na pilotów wycieczek, naukę języków obcych oraz szkolenie w zakresie komunikacji z pacjentami. Zaplanowano także kilkudniowy wyjazd zagraniczny, który będzie praktycznym sprawdzianem umiejętności. Ci, którzy ukończą szkolenie, po zdaniem egzaminie będą mogli rozpocząć pracę w sektorze turystyki medycznej. Program szkoleń, trwający 20 tygodni, finansowany jest ze środków unijnych. To jednak dopiero początek. W Łodzi planowane jest założenie Europejskiego Centrum Turystyki Medycznej (o turystyce medycznej w Polsce będzie można przeczytać w następnym numerze *Menedżera Zdrowia*).

Hasco-Lek funduje

Fundacja Hasco-Lek przekazała ubrania, żywność, środki higieny osobistej, gry edukacyjne, sprzęt rekreacyjny oraz grill podopiecznym Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w podwrocławskim Jasz kotlu oraz Domu Dziecka przy ul. Chopina we Wrocławiu. Fundacja została utworzona przez wrocławską firmę farmaceutyczną Hasco-Lek w odpowiedzi na ogromne potrzeby społeczne. Jest pierwszą tego typu organizacją w branży farmaceutycznej na Dolnym Śląsku i ma status instytucji pożytku publicznego. Jej założycielami są pracownicy, którzy oprócz dobrowolnych wpłat na fundusz założycielski przekazali także 1 proc. swojego podatku.

Pozwolenie FDA

Pliva Kraków jako pierwsza w Polsce otrzymała pozwolenie amerykańskiej Agencji ds. Kontroli Żywności i Leków (FDA) na produkcję leków na rynek Stanów Zjednoczonych. Pozwolenie FDA potwierdza, że Pliva Kraków spełnia bardzo ostre amerykańskie wymogi, związane nie tylko z produkcją i gotowymi lekami, ale również z kontrolą jakości i innymi procesami, związanymi z funkcjonowaniem całego zakładu. Warunkiem otrzymania dokumentu przez Plivę było pomyślne przebycie kompleksowej inspekcji FDA. Audyt Agencji odbył się w Krakowie w maju 2005 r. i zakończył się bardzo dobrym wynikiem. – *Audyt FDA w Plivie Kraków był dużym wyzwaniem dla wszystkich pracowników naszych zakładów. Inspektorzy Agencji znani są ze swojej szczegółowości i bardzo wysokich wymagań, tym bardziej cieszymy się z pozytywnego wyniku audytu. Warto podkreślić, że pozwolenie uzyskane przez Plivę jest pierwszą akceptacją FDA przyznaną firmie farmaceutycznej w Polsce na cały proces produkcyjny leku* – powiedziała Justyna Lubaska, dyrektor ds. zapewnienia jakości w Plivie. Krakowska firma jest drugim pod względem wysokości poniesionych nakładów inwestorem w polskim przemyśle farmaceutycznym i jednym z największych w Polsce producentów leków odtwórczych (generycznych). Firma wytwarza preparaty najwyższej jakości, potwierdzone certyfikatem *Medicines and Healthcare Products Regulatory Agency* (MHRA), umożliwiającym produkcję na rynki Unii Europejskiej. Certyfikat MHRA otrzymała Pliva w 2003 r., jako pierwszy producent w sektorze farmacji w Polsce. Pliva oferuje ok. 110 leków w 300 formach i dawkach. Wśród nich są preparaty tak znane, jak Flegamina, Hepatil, Calcium, Venotrex, Witamina C Monovitan, Aviomarin i Infex.



Ukraiński Adamed

Firma Adamed, wiodący polski producent farmaceutyków, otworzył przedstawicielstwo na Ukrainie. Wartość ukraińskiego rynku leków ocenia się na ponad 811,7 mln dolarów. Jest to 7. rynek eksportowy Adamedu w Europie. Pierwszym zarejestrowanym na tamtejszym rynku produktem jest Zafiron, lek stosowany w chorobach płuc, takich jak astma i przewlekła obturacyjna choroba płuc. Stopniowo na Ukrainę będą wprowadzane również inne leki Adamedu. W trakcie rejestracji są Xartan, Selofen i Luteina. Jeżeli wszystkie formalności związane z tym procesem zakończą się w planowanych terminach, to jeszcze w 2006 r. rynek ukraiński otworzy się dla trzech preparatów Adamedu. Dla Macieja Adamkiewicza Ukraina jest jednym z dwóch krajów, w których firma zdecydowała się otworzyć własne przedstawicielstwo. – *Obecność na tym rynku traktujemy jako inwestycję w przyszłość. Nie można sobie pozwolić na czekanie z momentem wejścia na tak potencjalnie duży rynek. Warto już teraz inwestować i zbierać doświadczenie, aby w przyszłości móc z niego skorzystać w celu utrzymania przewagi nad nowo wchodzącymi podmiotami* – mówi prezes Adamedu.

Drugi chętny na Plivę

Amerykańska grupa farmaceutyczna Barr włączyła się do walki o chorwacką Grupę Pliva – twierdzi *Financial Times*. Amerykanie chcą złożyć ofertę wartą 2,1 mld dolarów. Wcześniej jedynym kandydatem do przejęcia największej w Europie Wschodniej grupy farmaceutycznej był Actavis, producent leków generycznych z Islandii. W kwietniu zaproponował po 630 kun (110,6 dolara) za akcję Plivy, co dawało sumę 1,85 mld dolarów. Actavis oświadczył, że może zmienić ofertę, bo jego zdaniem Pliva jest warta 2 mld dolarów. Pliva nie komentuje tych informacji. Według FT Chorwaci wolą jednak Amerykanów, bo gwarantują oni utrzymanie dotychczasowej kadry kierowniczej firmy.

Strides przejął Solco

Strides Polska, spółka zależna indyjskiego Strides Arcolab sfinalizował transakcję przejęcia od amerykańskiego ICN Valeant fabryki leków Solco w Warszawie. Wartości transakcji nie podano. Strides kupił Solco, aby mieć w Polsce bazę produkcyjną. Fabryka w Warszawie specjalizuje się w lekach iniekcyjnych, sterylnych i niesterylnych formach półstałych, lekach homeopatycznych w granulках i preparatach do badań klinicznych. Akwizycja ma umożliwić Strides ekspansję na rynkach Europy Wschodniej. Indyjska spółka ma już znaczącą pozycję na rynkach Ameryki Północnej i Południowej. W 2006 r. przejęła także włoskiego producenta leków, Beltapharm.